

Encyklopedia Solidarności

<https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/22673,Osrodek-Odosobnienia-w-Wierzchowie-Pomorskim.html>
19.05.2024, 04:42

Ośrodek Odosobnienia w Wierzchowie Pomorskim

Hasło wydrukowane w **Tom IV**

Ośrodek Odosobnienia w Wierzchowie Pomorskim utworzono na mocy Zarządzenia nr 50/81 ministra sprawiedliwości z 13 XII 1981. Umieszczono go w ZK. Internowano wyłącznie mężczyzn, działaczy związkowych i opozycyjnych z województw: koszalińskiego (od 13 XII 1981) oraz szczecińskiego (od 11 I 1982, dotąd internowanych w Ośr. Odosobnienia w Goleniowie). W Ośr. internowano również ok. 50 osób o przeszłości kryminalnej.

Do V 1982 w Ośr. przebywało ok. 90 internowanych. 19 V 1982 144 internowanych, w poł. VII 1982 ich liczba ponownie spadła poniżej 100 osób. Łącznie w Ośr. internowano ok. 250 osób.

Pierwszym komendantem był naczelnik ZK, mjr Marek Gadomski, przez internowanych nazywany „katem z Czarnego”, z uwagi na stłumiony w tamtejszym więzieniu bunt. Jego stosunki z internowanymi dalekie były od poprawnych. Po kilku mies. zastąpił go mjr Janusz Mikołajewski, a po nim 10 X 1982 władzę przejął mjr Marian Ostrowski. Kierownikiem działu ochrony był kpt. Wacław Bieniasz, jego zastępcą por. Kazimierz Wronkowski, a komendantem pawilonu internowanych por. Stanisław Jankowiak.

Zakład karny w Wierzchowie składał się z pięciu pawilonów. Ochrona zewnętrzna Ośr. Odosobnienia była ściśle powiązana z ochroną zakładu karnego. Realizowano ją poprzez uzbrojone posterunki zewnętrzne. Ponadto pawilon z internowanymi oddzielony był od innych murem ochronnym i jednym pustym pawilonem. Internowani podlegali tej samej Straży Więziennej co więźniowie kryminalni, mieli jednak zwiększoną ochronę. Do służby w ośr. wyznaczono 8 specjalnie dobranych oddziałowych

(oddział z więźniami kryminalnymi kryminalnymi nadzorował jeden oddziałowy, w pawilonie z internowanymi zaś do końca III 1982 przebywało ich po 2 na każdej zmianie oraz dowódca zmiany, do którego zadań należało m.in. przeprowadzenie apelu internowanych). Do Ośr. skierowano również 4 wychowawców i przedstawiciela Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych w Koszalinie. W Ośr. przebywał też 10-osobowy odwód dyr. OZZK.

Oprócz funkcjonariuszy Służby Więziennej internowanych nadzorowali także specjalnie powołani (XII 1981 i w następnych mies.) do służby czynnej żołnierze rezerwy. W większości pochodzili z pobliskiego Złocieńca. Nie tworzyli odrębnego pododdziału, ale zostali przydzieleni do poszczególnych zmian razem z zawodowymi funkcjonariuszami Służby Więziennej. Funkcjonariusze więzienni nie byli odpowiednio przygotowani do nowych obowiązków, co doprowadzało do konfliktów.

Warunki internowania należały do bardzo trudnych. Internowanych umieszczono w 7-9-osobowych celach. Standardowa miała wymiary 6,5 m × 5 m × 4 m. Cele były bardzo zimne, po wielu interwencjach zaledwie lekko ogrzane. Przez długi czas internowani byli izolowani nie tylko od świata zewnętrznego, ale również od siebie – do 29 III 1982 cele były zamknięte, a na spacer czy msze św. wyprowadzano ich w małych, odpowiednio dobranych grupach, tak by nie dochodziło między nimi do kontaktów (przez pierwsze dni internowani w ogóle nie wychodzili na spacer). W czasie ich nieobecności cele przeszukiwano, oczekiwano, że wieczorem będą składać ubrania w kostkę i wystawiać przed celę. Internowani mieli również bardzo trudne warunki sanitarne. W celach były krany z zimną wodą oraz sedesy za lekkim przepierzeniem, brakowało środków czystości. Wiele do życzenia pozostawiało wyżywienie. Internowani walczyli o białe pieczywo, kaloryczność posiłków podnoszono przez dodawanie do nich dużej ilości ciężkiego tłuszczu, w kaszy, którą otrzymywali internowani, znajdowano robaki.

Internowani wyrwani z domu bez możliwości spakowania rzeczy osobistych dopiero ok. 20 I 1982 otrzymali

podstawowe przybory higieniczne – mydło, papier toaletowy, pastę do zębów czy proszek do prania.

Były to dary od PCK, władze Ośr. bowiem nie zaopatrzyły internowanych w niezbędne przybory. Internowani byli ośmiokrotnie odwiedzani przez przedstawicieli Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. Ponadto, czterokrotnie Ośr. wizytowali przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

Warunki, przynajmniej pocz., były jednymi z najcięższych w kraju. Ze zwyczajów więziennych internowani przejęli [system](#) kontaktowania się ze sobą przez okna tzw. konikiem, który składał się z podwójnego sznurka, rozpiętego między kratami okien sąsiadujących cel. Do owiniętego wokół krat sznurka przyczepiano pudełko (np. od zapalek), do którego wkładano kartkę z informacjami. Przesuwanie sznurka powodowało ruch pudełka. W ten sposób łączono rzędy cel, co umożliwiało szybkie porozumiewanie się między nimi. Tym sposobem internowani ostrzegali się przed kłopotem, podawali sobie nielegalną prasę, którą ktoś przemycił podczas widzenia, czy informowali o inicjatywach podejmowanych w innych celach.

Internowani pisali protesty do instytucji międzynarodowych. W *Apelu* skierowanym w końcu I 1982 do prymasa Józefa Glempa, Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i Międzynarodowej Organizacji Pracy informowali o stosowaniu wobec nich wyszukanych represji i szykan polegających m.in. na częstych wizytach funkcjonariuszy SB w celach, wyprowadzaniu internowanych pod pozorem rozmowy z komendantem, a nast. umieszczaniu w odosobnieniu bez poinformowania współinternowanych o miejscu przebywania, zrywaniu znaczków „S”, konfiskowaniu notatek osobistych. Skarżono się, że w czasie przesłuchań w celu wymuszenia zeznań funkcjonariusze SB posługiwali się szantażem, straszili więzieniem, kompromitowaniem sfabrykowanymi dowodami przestępstw, a nawet zsyłką na Syberię.

Kilkakrotnie w Ośr. dochodziło do demonstracji siły. 12 I 1982

komendant Ośr. skierował do pawilonu grupę uzbrojonych funkcjonariuszy Służby Więziennej, by swoją obecnością zmusili internowanych uderzających różnymi przedmiotami, m.in. stołkami w metalowe drzwi do zachowania spokoju. Internowani żądali wówczas m.in. otwarcia cel. Nie doszło do użycia siły, tylko do jej demonstracji. Był to pierwszy zbiorowy protest internowanych w tym ośrodku. Natomiast 30 I 1982 i gazu łzawiącego wobec siedmiu internowanych, którzy podjęli głodówkę. 13 II 1982 doszło do najgłośniejszego i najbrutalniejszego zdarzenia. W Wierzchowie przebywało wówczas 88 internowanych. 10 II 1982 w celi nr 2 działacze związkowi z NSZZ „S” Regionu Pobrzeże, Bronisław Śliwiński i Jacek Figiel, znaleźli w kanale wentylacyjnym podsłuch, który rozmontowali i ukryli (zatopili) w słoiku ze smalcem. Wydarzenie to stało się bezpośrednią przyczyną pobicia ok. 40 internowanych, których brutalnie wyciągano z cel, a nast. przepuszczano przez tzw. ścieżkę zdrowia.

Do poprawy warunków życia internowanych przyczyniły się: nagłośnienie sprawy pobicia, przyjazd przedstawicieli Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z płk. Bazylim Pawlaczykiem, naczelnikiem Wydz. Inspekcji CZZK, oraz starszymi inspektorami tegoż wydz., ppłk. Bogdanem Rożnowskim i kpt. Zdzisławem Bąkowskim mieli oni wyjaśnić przyczyny i przebieg zajść) wymiana części funkcjonariuszy Służby Więziennej, z komendantem M. Gadomskim włącznie, śledztwo prowadzone przez podprokuratora por. Janusza Rychlińskiego z Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Koszalinie, wizyty przedstawicieli Kościoła, a nade wszystko wizytacje MKCK.

Pod koniec III 1982 komendant M. Gadomski wezwał internowanych do świetlicy, by poinformować ich o zmniejszeniu rygorów. Otwarto cele, spacerowały się w dwóch grupach, nie ograniczano oglądania tv, a w świetlicy ustawiono stół do ping-ponga i radio z UKF. Zaorano część ziemi pomiędzy pawilonami, z przeznaczeniem na działki, które internowani mogli uprawiać. Otrzymali oni też ławkę i piłkę do siatkówki, mogli dowolnie dobierać się w grupy spacerowe i tworzyć grupy samokształceniowe, umożliwiono im codzienny dostęp do biblioteki. Odtąd niemal codziennie odbywały się wykłady organizowane najczęściej przez

internowanego nauczyciela historii, Franciszka Łuczkę, który przybliżał internowanym m.in. tematykę okresu dwudziestolecia międzywojennego. Z kolei Marek Przygodzki, delegat na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR (14–20 VII 1981), opowiadał o kulisach tegoż, Edmund Bałuka o wydarzeniach XII 1970 i I 1971 w Szczecinie, w których również uczestniczył, stając na czele strajku. Jerzy Zimowski, internowany szczeciński adwokat, doradca szczecińskiej „S”, zapoznawał internowanych m.in. z „doktryną Sonnenfeldta”, Bronisław Śliwiński z historią zw. zaw. w Wielkiej Brytanii, Przemysław Fenrych zaś miał wykłady nt. nauk społecznych i Kościoła. Internowani zorganizowali też mistrzostwa w brydża, a V 1982 turniej tenisa stołowego o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „S”. Zwyczaj codziennego wieczornego śpiewania i modlitwy przeniesiono z cel do świetlicy, co kontynuowane było również przez internowanych jesienią 1982, po wznowieniu funkcjonowania ośrodka. Internowani nie wybierali starosty/przedstawiciela do rozmów z władzami Ośr., niemal automatycznie uznali autorytet Mariana Jurczyka, akceptując przeniesioną z zewnątrz hierarchię związkową.

W Wierzchowie, jak w niemal wszystkich ośr. odosobnienia, odbywała się produkcja różnych stempli okolicznościowych, kopert, znaczków, pamiątkowych kartek. Wykonywano je najczęściej techniką linorytów. Internowani posiadali w ukryciu małe radioodbiorniki (przemyczone np. w paczce papierosów), za pomocą których w nocy nasłuchiwali RWE czy innych stacji zagranicznych. Stworzyli też wewnętrzny drugi obieg: najpierw czasopismo „Solidarność Internowanych”, a nast. „Wierzchowo Njus”. Pomysłodawcą tego ostatniego był internowany Stefan Kozłowski. Pomysł wdrożyli jego koledzy z przedsierpniowej działalności, m.in. Mirosław Witkowski i Michał Paziewski. Cztero-, czasami ośmiostronicowe pismo zawierało informacje z kraju i zagranicy, opisy z życia internowanych, także w innych ośr., grypsy z informacjami dot. sytuacji społ.-polit. w Szczecinie, np. zająć z 1–3 V 1982. Każdy numer był opatrzony rysunkami wykonanymi przez Adama Wycichowskiego. Od IV 1982 wychodziło codziennie, od VI 1982 w poniedziałki

i czwartki. Winiętę i śródtytuły na linorycie wykonywał M. Witkowski. Ukazały się 64 nr. pisma.

Po raz pierwszy decyzję o likwidacji Ośr. Odosobnienia w Wierzchowie podjęto pod koniec VII 1982. 2 VIII 1982 34 internowanych zostało przetransportowanych do Ośr. Odosobnienia w Strzebielinku, a pozostałych urlopowano bądź zwolniono. Na kilka tygodni Ośr. przestał istnieć. 28 VIII 1982, w wyniku nowej fali internowań, po manifestacjach z okazji rocznicy podpisania porozumień sierpniowych, ponownie skierowano do niego internowanych, co miało zaskoczyć personel więzienia, który o konieczności ponownego zakwaterowania internowanych dowiedział się zaledwie kilkanaście godzin wcześniej. Faktycznie, komendant wojewódzki MO w Szczecinie decyzję o ponownym wznowieniu działalności tego Ośr. i umieszczeniu tam internowanych ze Szczecina otrzymał z MSW szyfrogramem 27 VIII 1982 o godzinie 18.30. 23 XII 1982 definitywne zakończenie działalności Ośr. Odosobnienia w Wierzchowie.

Marta Marcinkiewicz

[Region Pobrzeże, Wierzchowo Pomorskie](#)

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

[Zgłoś błąd](#)